NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
SZKŁO

SPCH Solidarność

WARSZAWA 9
376 ROK XXX
WRZESIEŃ
2021

SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

⊙ Sprawy multikoncernu ⊙ Gazownicy w IndustriAll ⊙ Rada KS GNiG ⊙ WZD Sekcji Farmacji ⊙ Upominamy się o ludzi spracowanych! ⊙ Historia Solidarności w ZA Puławy ⊙ O Krzyżu na Westerplatte ⊙ Prawo - Niuanse delegacji ⊙ Afganistan - Modlitwa o deszcz ⊙

Zakaz handlu to fikcja...

...i to fikcja wspierana przez rząd bo coraz więcej sklepów staje się „placówkami pocztowymi" świadczącymi usługi dla Poczty Polskiej, która jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa (cokolwiek by to znaczyło)...

Jak to mówi mój młodociany krewniak – „*rząd w gumki leci*". Co prawda nie tylko aprobując jawne łamanie prawa pozwalając swojej Poczcie Polskiej omijać ustawowy zakaz handlu w niedziele, ale i pozwalając na rozbuchanie przez handlarzy gigantycznej inflacji, która – jak sam rząd przyznaje – bardzo szybko spowodowała potężny wzrost PKB. Ale do rzeczy.

W 2009 r. Poczta Polska stała się jednoosobową spółką akcyjną Skarbu Państwa o nazwie Poczta Polska S.A., co stanowi efekt komercjalizacji. Założycielem i jedynym akcjonariuszem Spółki jest Skarb Państwa reprezentowany obecnie (od 2018 r.) przez Premiera. O obowiązkach statutowych pisał nie będę, bo można sobie poczytać nawet na Wikipedii. Mnie chodzi o to, że Premier pozwala w świetle reflektorów na gigantycznych rozmiarów działalność przestępczą... nie, nie handlarzy... on pozwala na łamanie prawa przez Pocztę Polską, której jest właścicielem! Czy to czasem nie podpada pod współudział „*w zmowie i porozumieniu*"?!

- W trakcie sejmowych prac nad naszym projektem ustawy do wykazu wyjątków, których ograniczenia w niedzielnym handlu miały nie dotyczyć, wprowadzono placówki świadczące usługi pocztowe. To otworzyło furtkę do obejścia ograniczenia handlu w niedziele i spowodowało, że stało się ono fikcją. Nie ma żadnej etyki w biznesie. Liczy się zysk za wszelką cenę, kosztem pracownika, kosztem powagi państwa. Wielkie sieci handlowe dobitnie pokazują, że wolno im wszystko. My od ponad trzech lat apelujemy o nowelizację przepisów, ale nic w tym kierunku się nie działo. To, co się stało, nie jest dla nas zaskoczeniem. Skoro nie było reakcji ze strony państwa, to sieci wyszły z założenia, że wolno im więcej. A przytoczę tu przykład z Niemiec, gdzie jedna sieć spróbowała obejść prawo i reakcja państwa była natychmiastowa. Nikt inny już nie chciał tego zrobić. A u nas? - pyta retorycznie związkowiec. - *To coś niepojętego dla nas, że niemal codziennie otrzymujemy informacje o otwarciu kolejnych placówek pocztowych w ramach marketów, podczas gdy Poczta Polska bardzo rzadko jest otwarta w niedziele* – stwierdza.

Nie ufałem i nie ufam rządowi, żadnemu rządowi. Przede wszystkim dlatego, że żaden rząd nie mówi rządzącym prawdy. Nie może mówić, bo... członkiem rządu może być poseł na Sejm! Czyli jak to jest: poseł stanowi prawo, które ma wykonywać minister i tenże minister jako poseł ma kontrolować wykonanie tego prawa? Może dlatego prawo stanowione w polskim Sejmie ma tyle luk prawnych, że można przez nie kluski odcedzać.

Wczoraj przeczytałem wiadomość, że Sejm uchwalił nowelizację ustawy o zakazie handlu w niedziele ustalającą próg 50 proc. dochodu z działalności pocztowej. Jest to, oczywiście próg zaporowy. Nie martwcie się jednak, bo w tymże prawie są 32 inne dziury, a jedna z nich umożliwia otwarcie sklepu w niedzielę, jeśli się handluje rybami!

Z połączenia Orlenu, Lotosu i PGNiG ma powstać multikoncern. Dociskany przez KSPCH Rząd wreszcie zgodził się na utworzenie zespołu negocjacyjnego ds. Umowy Społecznej. Proponuję mieć oczy dookoła głowy, bo a nuż pojawią sie liczne „luki w prawie", które taką umowę przwrocą do góry nogami. ◻

Michał Orlicz

Połowy miesiąca

16 – 22 VIII

Myślałem, że nie użyję słów *szczepionka* i *konfederacja*, ale niestety wyszło inaczej.

⦿ Otóż opozycja postanowiła odwołać marszałka Sejmu Witek. To dość poważny zamach, bo zmiana marszałka spowoduje wstrzymanie ustaw wnoszonych przez rząd, czyli zacznie się flauta.

⦿ Mam nadzieję, że opozycji to się nie uda (o ile za nieodwołaniem zagłosują ci, co są na obrzeżach PiS). Jak to się ma do szczepionek?

⦿ Ano, Konfederacja oświadczyła, że zagłosuje za odwołaniem marszałek Witek jeśli reszta opozycji da jej na piśmie, że zagłosuje przeciwko ustawie o segregacji sanitarnej (szczepionki) i przeciwko każdej ustawie z tzw. Polskiego Ładu. Nie ma takiej ustawy. Po prostu specjaliści z Konfederacji opowiadają dyrdymały o płaskiej ziemi (jeden radca prawny i Wilk)...

⦿ To świadczy o Konfederacji. Bo jeśli nawet dostaną na piśmie, a potem opozycja ich oleje, to co zrobią? Oburzą się, że lewactwo kłamie? Żart, prawda?

⦿ Czyli chodzi im o to by wyjść z twarzą i nie zagłosować za odwołaniem (oczywiście: wstrzymać się, bo jakże mogliby mieć zdanie).

⦿ Ale to nie takie proste. Część z nich nie cierpi marszałek Witek za maseczki, więc sądzę, że część się wstrzyma, a część będzie chciała odwołać.

⦿ Ruskie zwykłe i Białe podesłały nam przez granicę setki imigrantów, głównie z Iraku i Syrii. Ok. 1300 zostało cofniętych, a ok. 70 złapanych. A po białoruskiej stronie (uwaga: na granicy nie ma ziemi niczyjej) siedzi grupka facetów i protestuje, bo nasi nie wpuszczają.

⦿ I znaleźli się pożyteczni idioci (Szczerba, Joński, Jachira i Konieczny) co chodzą na ową granicę (z TVN oczywiście), by podrzucić pizzę z salami...

⦿ Rząd pokazał po raz kolejny dużą sprawność, bo nie dość że wszystkich naszych wywiózł z Afganistanu (w tym lewactwo) to jeszcze wywiózł kilkuset obywateli Afganistanu. Czego nie można powiedzieć o Amerykanach, Niemcach (szacun: wywieźli ponad 20 tys. litrów piwa i wina) czy Holendrach.

⦿ W tym czasie Tusk objeżdża miasta powiatowe i dla grona starszych osób opowiada dyrdymały niezwiązane w żaden sposób z aktualna sytuacją. Musi facet być mocno sfrustrowany. Gowin obiecał mu onegdaj 18 głosów i proszę nic nie wyszło. No, ale tak to jest jak się polega na Gowinie. Na Gowinie, to można jedynie polec...

⦿ I nic dziwnego, że sfrustrowany Tusk już go nie chce. Dawno nikt go tak na szaro nie zrobił...

Ostatnia szansa: odwołanie Witek. Ale nie sądzę.

23 – 29 VIII

⦿ Sytuacja Straży Granicznej jak w soczewce pokazuje sytuację Polski. Atakowani są z zewnątrz i od wewnątrz...

⦿ Okazało się że działania Jońskiego, Szczerby i in. miały dwa wymiary: humanitarny oraz walki z faszyzmem. Wszystkich nazwisk nie wymienię, zabrakło by miejsca (a i nie warto wypisywać) dla tych idiotów z PO i Lewicy oraz z ich mediów. Czyli z „TVN", „GW", „TokFM", „Onet".

⦿ Kwestia obozu turystycznego Irakijczyków na Białorusi wzbudza niezwykle media lewackie - i prawem sprężyny - media prawackie. Tak więc cały tydzień żyjemy kwestią turystyki pieszej z namiotami.

⦿ A to samo dzieje się przy granicy z Litwą, a nikt o tym nie mówi. A dlaczego? A dlatego, że Litwini nie mają takiego zaprzaństwa (lub tak głupiej opozycji). Czyli na Litwie nie ma kto rezonować Łukaszence. A w Polsce - ma. Wszystkich nazwisk nie wymienię, zabrakło by miejsca.

⦿ Konfederacja zachowuje się normalnie, a PSL w sposób wyważony. Czyli w zasadzie się zgadza z działaniami rządu, ale zawsze znajdzie jakieś *ale*...

⦿ Okazało się, że Tusk nie potrafi ogarnąć swojej partii. Tak, to już nie jest karne wojsko, tylko pokolenie młodszych przygłupów z brakiem wykształcenia i z parciem na Internet. Tusk musiałby ich wszystkich powyrzucać, a na to nie może sobie pozwolić.

⦿ Na Lewicy nikt nawet nie próbuje tego opanować, co więcej starają się przelicytować platformę. A to nie takie proste. Na przykład przyjechała nad granicę gruba Lempart, ale przecież nie będzie tak chyżo kicać jak Franek z kreskówek. Ma Lewica problem...

⦿ Po stronie lewactwa stanął *Europejski Trybunał Tego i Owego*, rzecz całkowicie zbędna (powinniśmy z tej Rady Europy się wypisać) i postanowił, że Polska musi zapewnić pomoc humanitarną turystom na Białorusi. Ciekawostka taka, bo w tym samym czasie na Białorusi był tzw. *Wysoki Komisarz Tego i Owego*, pogadał z turystami i nie wydał komunikatu. Czyli: na Białorusi prawa człowieka są zachowane, a w Polsce nie.

⦿ *Nota bene* nie tłumaczymy już orzeczeń ETPC na polski. I słusznie. Dawniej robił to TK, teraz to jest zlewane...

⦿ W ten weekend Czaskoski rozpoczął *Lager Polen* z młodzieżą. No i z Tuskiem oraz innymi gwiazdami w rodzaju Kosiniak, Bodnar, Kamysz... Wszystkich nazwisk nie wymienię, zabrakło by miejsca.

⦿ Młodzież niewykształcona, lekko egzaltowana i bezrefleksyjna, a prowadzący (Tusk i Czaskoski) z banałami i prostackimi atakami na rządzących. Powodzenia nie wróżę... W zasadzie nic się nie wydarzyło.

30 VIII – 5 IX

Słowem tygodnia jest granica.

⦿ Po pierwsze chodzi o realną granicę między Polską i Białorusią, a dokładniej przez pajacowanie (delikatne określenie) lewactwa w sprawie walki o pomoc humanitarną dla grupy turystów na Białorusi. Pajacowanie to nie jedyna rzecz. Zaczęto wyłapywać przewodników z samochodami, którzy przewożą turystów do Niemiec. Po trzecie ogłoszono, że po ruskiej stronie jest już kilka tysięcy turystów. A po ostatnie, za chwilę zaczynają się manewry wojskowe, rusko-białoruskie nad naszą granicą. To wszystko i doświadczenia Łotwy i Litwy spowodowały, że rząd poprosił prezydenta o wydanie rozporządzenia o stanie wyjątkowym w pasie nadgranicznym.

⦿ I wtedy się zaczęło. Lewica jak jeden mąż (Lewica, 2,50 i PO) jest przeciw, a Konfederacja - to się okaże, bo muszą znać powody. PSL pewnie jeszcze nie wie, nie było telefonu od Tuska. A w poniedziałek głosowanie w Sejmie nad odrzuceniem prezydenckiego rozporządzenia...

⦿ Druga granica, to granica głupoty. PO zrobiła sobie *Lager Polen*, na którym co jedno wystąpienie, to kompromitacja. Żart mówi, że to PiS musiał zapłacić...

⦿ Po transmisji z Balcerowiczem przestali transmitować na żywo. Tyle tylko, że zbyt późno się zorientowali. Balcerowicz, Tusk, Grodzki, Bieńkowska, Stuhr jr. i Nitras przedstawili na żywo skrócony program platformy. Dość prostacki i bardzo agresywny. Z szansami na bilbordy wyborcze dla PiS.

⦿ Według mnie pierwsze miejsce zajął Balcerowicz nawołujący do stworzenia pręgierza w Internecie z prawicowymi publicystami. Dlaczego on? Bo pokazał, że jest nie tylko bufonem ale zwykłym tchórzem. Sam się boi... Te dwie pierwsze granice obniżyły sondaże Platformy.

⦿ I tu czas na granicę trzecią. Szymek i jego ruch za 2,50 zrobili swój kongres. Żenada jakich mało. Co prawda nie w stylu Czaskoskiego i Tuska, ale żenada. Hołownia postanowił się licytować z PO i zaadresował swoją zbiórkę dla jeszcze młodszych. Czyli PO - studenci i szkoły średnie, a Hołownia podstawówki... Najbardziej mnie dziwi to, że tak młody elektorat nie decyduje o wyniku wyborczym...

⦿ Granicę przyzwoitości przekroczyli Gowin (nie warto więcej wspominać) i sądy. Wypuścili Kramka i działaczy z aresztu (przymkniętych za próbę rozwalenia zasieków na granicy). I wtedy Kramek powiedział, że będą dalej robić swoje. Swoje, znaczy ruskie...

6 – 12 IX

⦿ Jutro beatyfikacja Kardynała Wyszyńskiego i Matki Czapskiej

⦿ Merkel przyjechała z wizyta pożegnalną do Polski. Rozmawiała z Morawieckim i jedyne na co być może warto zwrócić uwagę, to to że oferowała swoja pomoc jako pośrednika między instytucjami unijnymi, a Polską.

⦿ Co prawda jak rządziła, to nie musiała mieć pośredników, więc ta deklaracja ma sens podobny jak jej stwierdzenie, że w sprawie NordStream nic nie mogła zrobić. A była kanclerzem od 2005 r. (NS1 powstał w 2011, NS2 – teraz).

⦿ O tych samych rzeczach mówił wcześniej Tusk, ale jakże inaczej. Okazało się dziś, że od zawsze mówił pani kanclerz, że NordStream to zły pomysł, ale ona go nie słuchała. Ale on zawsze był przeciw.

⦿ A o wstrzymaniu wypłaty funduszy Tusk powiedział, że załatwi żeby odblokowano. Tusk wszystko może, tak mocny. Jednocześnie Tusk chlapnął, że wstrzymanie jest bezprawne skoro to można załatwić na telefon. Trzeba umieć się chwalić…

⦿ Obie wypowiedzi Tuska są funta kłaków nie warte. Jak już Merkel odchodzi, to okazał się mężny. A jak można sądzić fundusze wstrzymane nie będą, więc Tusk chce wmówić, że to będzie jego zasługa. To tak, jakby tuż przed zachodem słońca nakazać słońcu schować się za widnokrąg...

⦿ Skoro mówi się o praworządności, to podam długi cytat, ale przepiękny. Sąd Rejonowy Warszawa-Mokotów uniewinnił Nergala w drugiej instancji: *W realiach przedmiotowej sprawy przekaz, który mógł znieważać przedmiot czci religijnej, a co za tym idzie obrazić uczucia religijne innych osób, został zamieszczony w środkach przekazu i Internecie na stronie należącej do oskarżonego, dostępnej dla określonej grupy osób, które mogły się z nim zapoznać po przeczytaniu klauzuli informacyjnej o treści „Treści prezentowane na tym profilu mogą obrazić Twoje uczucia religijne i inne. Jeśli nie chcesz aby tak się stało, przestań mnie obserwować". Klauzula ta wskazuje, że oskarżony nie działał z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym obrażenia uczuć religijnych innych osób.*

⦿ Oskarżony był przekonany, że miejsce, w którym dokonał wpisu, jest dostępne dla osób, które godzą się na zamieszczanie kontrowersyjnych, antyreligijnych treści, oraz, że pozostałe, chcąc uniknąć kontaktu z takimi treściami, na profil ten nie wejdą

⦿ Ależ to pole do popisu dla wszelkiej maści przestępców i naciągaczy. Wystarczy, że ostrzegą…

http://turybak.blogspot.com

Stanisław Korabiowski odznaczony Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości.

Stanisław Korabiowski postanowieniem Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej Andrzeja Dudy odznaczony został Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości.

Nasz Kolega Stanisław Korabiowski - obecnie na emeryturze - był pracownikiem WSG Poznań Zakład Gazowniczy Szczecin. Jest członkiem NSZZ Solidarność od 1980 r. Był współorganizatorem związku i zastępcą przewodniczącego Komisji Zakładowej w Zakładzie Gazowniczym Szczecin. Po 1989 r. pełnił funkcje przewodniczącego Komisji, członka RSK GNiG, delegata Kongresu SPCH, członka Rady SPCH i członka Komisji Rewizyjnej. W sumie w pracach Sekretariatu brał aktywny udział przez 5 kadencji. Nie należąc do żadnej partii politycznej potrafił współpracować ze wszystkimi parlamentarzystami ziemi lubuskiej pomagając Sekcji i Sekretariatowi w celu realizacji zadań dla dobra członków związku.

Zasłużony dla związku – Odznaka Zasłużony Solidarności Górnictwa Naftowego i Gazownictwa oraz **Zasłużony dla Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego**. Posiada również ordery i odznaczenia resortowe i państwowe oraz stopnie górnicze. W roku 2017 otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Zawsze chętny do pracy związkowej, udziału w akcjach organizowanych przez związek. Dobry organizator i działacz związkowy. Współpracował z władzami samorządowymi, pomagał Polonii i Kościołowi na Ukrainie.

Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości ustanowiono w 2018 r. i jest nagrodą przyznawaną na pamiątkę Stulecia Odrodzenia Państwa Polskiego. Medal jest odznaczeniem adawanym w okresie trwania Narodowych Obchodów Setnej Rocznicy Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2018–2022.

Medal jest nadawany osobom żyjącym, które poprzez:

1) pełnienie nienagannej służby publicznej – cywilnej lub wojskowej,
2) walkę o niepodległość oraz działalność na rzecz przemian demokratycznych,
3) aktywną działalność zawodową i społeczną,
4) twórczość naukową, literacką i artystyczną

– przyczyniły się do odzyskania lub umacniania suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej, w tym w szczególności budowania wspólnoty obywatelskiej Polaków i poczucia tożsamości narodowej, rozwoju nauki, rozsławiania dobrego imienia Rzeczypospolitej Polskiej poprzez kulturę i sztukę, rozwoju społecznego i umacniania więzi z Polakami za granicą oraz budowania dobrobytu gospodarczego RP.

Medal nadaje Prezydent RP z własnej inicjatywy lub na wniosek Prezesa Rady Ministrów, ministrów, kierowników urzędów centralnych oraz wojewodów.

Spotkania w sprawie multikoncernu

Rozpoczęły się rozmowy z Rządem dotyczące łączenia Orlenu, Lotosu i PGNiG. Przez miesiące rząd uchylał się od rozmów ze zwiazkami zawodowymi - a z NSZZ „Solidarność" szczególnie - tłumacząc się tajnością negocjacji biznesowych. Opory Rządu zostały przełamane dzięki determinacji organizacji zrzeszonych w Krajowym Sekretariacie Przemysłu Chemicznego.

Rozpoczęcie negocjacji ze związkami zawodowymi Orlenu, Lotosu i PGNiG najwidoczniej spowodowało pismo skierowane do Premiera przez przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" Piotra Dudę. Przewodniczący załączył do pisma uchwałę Rady Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność' w sprawie konsolidacji oraz restrukturyzacji spółek paliwowo - gazowych ORLEN, LOTOS, PGNiG.

Gdańsk, 18 sierpnia 2021 r.
Szanowny Pan
MATEUSZ MORAWIECKI
Prezes Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej

Rusza w Polsce bardzo ważny proces konsolidacji spółek paliwowo-gazowych: PKN Orlen, Grupy Lotos oraz PGNiG. Wiąże się to nie tylko z ogromnymi przekształceniami właścicielskimi i organizacyjno-strukturalnymi, ale również z głębokimi zmianami dotyczącymi zatrudnionych tam pracowników. Wymaga to roztropnej i cierpliwej współpracy z partnerami społecznymi oraz partnerskiego dialogu, tak aby budowa wielkiego narodowego koncernu była impulsem rozwojowym polskiej gospodarki, a nie źródłem konfliktu jaki obserwujemy wokół transformacji spółek energetycznych.

Przekazuję Panu Premierowi Uchwałę Rady Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność" z prośbą o wnikliwe zapoznanie się i poważne potraktowanie zawartych tam wniosków. Szczególnie tego, dotyczącego pilnego spotkania strony rządowej i zarządów wymienionych powyżej koncernów ze stroną społeczną, czyli reprezentującymi pracowników związkami zawodowymi.

Mam nadzieję, że nauka płynąca z niepotrzebnych konfliktów jakie w związku z transformacją energetyczną obserwujemy w spółkach energetycznych i wydobywczych, uchroni nas przed popełnieniem tych samych błędów. W przeciwnym razie ten ambitny i potrzebny Polsce projekt zamiast źródłem rozwoju, będzie źródłem konfliktu społecznego. ◘ *Piotrt Duda*

Uchwała Rady Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność' w sprawie konsolidacji oraz restrukturyzacji spółek paliwowo - gazowych ORLEN, LOTOS, PGNiG

Rada Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność", wzywa Stronę Rządową oraz zarządy koncernów paliwowo - gazowych ORLEN, LOTOS, PGNiG, - w związku z prowadzonymi lub inicjowanymi przez Radę Ministrów z przedłożenia Ministerstwa Aktywów Państwowych procesami i konsolidacji oraz integracji koncernów: Polski Koncern Naftowy „ORLEN" Spółka Akcyjna, Grupa „LOTOS" Spółka Akcyjna oraz Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo Spółka Akcyjna, w szczególności z przyjęciem przez Radę Ministrów w dniu 11.05.2021 r. przedłożonej przez Ministra Aktywów Państwowych „Uchwały w sprawie niezbędnych działań w zakresie konsolidacji spółek paliwowo - gazowych", do:

1) spotkania przedstawicieli Strony Rządowej oraz zarządów koncernów paliwowo - gazowych ORLEN, LOTOS. PGNiG z przedstawicielami struktury branżowej NSZZ „Solidarność" tj. Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność w celu omówienia sytuacji oraz uzgodnienia akceptowalnych przez Partnerów Społecznych rozwiązań w zakresie wypracowania zabezpieczeń trwałości oraz warunków zatrudnienia pracowników na okoliczność dokonywanych przekształceń właścicielskich oraz organizacyjno - strukturalnych powyżej wymienionych koncernów paliwowo - gazowych.;

2) przedstawienia oraz rozpoczęcia przez Stronę Rządową konsultacji społecznych projektu lub programu transformacji oraz konsolidacji spółek paliwowo - gazowych;

3) rozpoczęcia procesu negocjacji Umowy Społecznej dla wszystkich Pracowników zatrudnionych w koncernach: Polski Koncern Naftowy „ORLEN" Spółka Akcyjna, Grupa „LOTOS" Spółka Akcyjna oraz Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo Spółka Akcyjna, której stronami będą: Strona Rządowa, zarządy koncernów paliwowo - gazowych ORLEN, LOTOS. PGNiG oraz przedstawiciele Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność.

Rada Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność", wzywa Stronę Rządową oraz zarządy koncernów paliwowo - gazowych ORLEN, LOTOS. PGNiG do rozpoczęcia powyżej wymienionych działań począwszy od dnia 1 września 2021 r. *Warszawa, 17.08.2021 r.* ◘

Przewodniczący
Krajowego Sekretariatu
Przemysłu Chemicznego
Mirosław Miara

Przypominam o wpłacie składki afiliacyjnej na Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego
na konto
24 1020 3916 0000 0502 0096 1896

Wysokość składek:
2,50 zł * ilość członków
(opłata roczna)
Składki powinny być opłacone
do 30 czerwca

W Ministerstwie Aktywów Państwowych, 26 sierpnia, odbyło się spotkanie wicepremiera Jacka Sasina z przedstawicielami NSZZ „Solidarność". Rozmowa dotyczyła procesu tworzenia koncernu multienergetycznego.

Podczas spotkania omówiono proces budowy polskiego koncernu multienergetycznego - jego znaczenie dla krajowej gospodarki oraz korzyści płynące z połączenia. Jednocześnie uzgodniono powołanie zespołu roboczego, w skład którego wejdą przedstawiciele łączących się podmiotów oraz strony społecznej. Zadaniem zespołu będzie przybliżenie pracownikom procesu połączenia, przedstawianie informacji nt. jego przebiegu oraz celów i założeń, a także wypracowanie rozwiązań mających zabezpieczyć warunki zatrudnienia pracowników konsolidowanych przedsiębiorstw.

W spotkaniu na temat połączenia spółek PKN Orlen, Grupy Lotos oraz PGNiG z udziałem Jacka Sasina, Wiceprezesa Rady Ministrów i Ministra Aktywów Państwowych uczestniczyli też Andrzej Śliwka, Wiceminister Aktywów Państwowych oraz Marcin Izdebski, Dyrektor Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych. Obecni byli również przedstawiciele NSZZ „Solidarność" reprezentowani przez Henryka Nakoniecznego, Mirosława Miarę, Wiesławę Frydrychowską, Arkadiusza Karaszewskiego oraz Karola Fronta.

Od lewej - wiceminister Andrzej Śliwka - Wiceminister Aktywów Państwowych, Arkadiusz Karaszewski (PERN), Henryk Nakonieczny (Komisja Krajowa „S"), Wiesława Frydrychowska („S" ORLEN), Jacek Sasin - Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Aktywów Państwowych , Mirosław Miara - przewodniczący KSPCH), Karol Front (SKGNiG) i Marcin Izdebski - Dyrektor Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych.

NSZZ „Solidarnośc" na tym spotkaniu reprezentowali: Bolesław Potyrała, Karol Front, Piotr Łusiewicz, Zygmunt Sroczyński, Andrzej Cenacewicz, Bogdan Wyciechowski, Wiesława Frydrychowska, Arkadiusz Karaszewski, Piotr Skalmierski, Henryk Nakonieczny i Mirosław Miara.

Uroczyste rozpoczęcie prac zespołu negocjacyjnego

W dniu 26 sierpnia w Ministerstwie Aktywów Państwowych odbyło się spotkanie Wicepremiera Jacka Sasina z przedstawicielami KSPCH NSZZ „Solidarność". Spotkanie dotyczyło połączenia spółek ORLEN, LOTOS i PGNiG.

Podczas tamtego spotkania uzgodniono powstanie zespołu negocjacyjnego ds. Umowy Społecznej.

W dniu 13 września w Warszawie w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog" uroczyście zainicjowano prace zespołu negocjacyjnego. W uroczystości uczestniczył Wicepremier Jacek Sasin, Prezesi spółek PKN Orlen, Lotos i PGNiG, członek Prezydium KK i członkowie Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność.

Pierwsze dwa małe ale bardzo ważne „kroczki" za nami , teraz czeka nas długi i trudny proces negocjacyjny.

Mirosław Miara

Składka bez podatku!

Piotr Duda: Oczekiwany od ponad 30 lat postulat „S" stał się faktem! Będzie można odliczyć od podatku związkową składkę

Dzięki „Solidarności" będzie możliwość odliczenia składek związkowych od podatku dochodowego. To bardzo ważny krok w kierunku wzmocnienia dialogu społecznego i przede wszystkim bardzo ważna decyzja, jeśli chodzi o aspekt finansowy dla każdego pracownika – przekazał przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" Piotr Duda.

– Nareszcie oczekiwana przez związkowców od 30 lat zmiana ustawy o podatku dochodowym stała się faktem. Dzięki „Solidarności" będzie możliwość odliczenia składek związkowych od podatku dochodowego. To bardzo ważny krok w kierun-ku wzmocnienia dialogu społecznego i przede wszystkim bardzo ważna decyzja, jeśli chodzi o aspekt finansowy dla każdego pracownika – podkreślił szef „Solidarności".

– Jeżeli będzie można odliczyć tę składkę, to z pewnością część pracowników będzie chętniej przystępowała do związków zawodowych, a to przecież wzmocni dialog społeczny – wyjaśnił Piotr Duda.

Przewodniczący „S" zwrócił uwagę, że zmiana ustawy o podatku dochodowym przywróci równowagę między związkiem pracodawców a związkami zawodowymi.

– Do tej pory tej równowagi brakowało. Pracodawcy mogli sobie składki na swoje konfederacje przekazywać z kosztów zakładu pracy, a składki związkowe musieliśmy przekazywać po opłaconym przez nas podatku – zaznaczył.

Zapraszamy Prezesa

KSPCH na wniosek NSZZ „Solidarność" działającego w Grupie Azoty zaprosił Prezesa Hinca na obrady w Jarnołtówku.

Międzyzakładowe Organizacje Związkowe działające w Grupie Azoty zwróciły się 13 września do Mirosława Miary - Przewodniczącego Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność z wnioskiem o zorganizowanie pilnego spotkania z Prezesem Zarządu Grupy Azoty Tomaszem Hincem podczas posiedzenia Rady 22-23 września w Jarnołtówku.

Pomimo dużego wzrostu inflacji (ponad 5 proc.) i podwyżek w wielu zakładach pracy w Polsce, np. wg. GUS w branży produkcji chemikaliów i wyrobów chemicznych na m-c lipiec o 6,2 proc., w sektorze przedsiębiorstw powyżej 9 pracowników o blisko 10 proc. - w Grupie Azoty w roku 2021 nie udało się podnieść wynagrodzeń

Z głębokim niepokojem obserwujemy więc fakt, iż Grupa Azoty jedna z największych firm w Polsce, nie nadąża za ruchami płacowymi, jakie dotykają ogółu pracowników n naszym kraju. Przypominamy słowa premiera Mateusza Morawieckiego - inflacja jest kwestią, którą należy odnosić do wzrostu wynagrodzeń.

Działania w celu obniżenia lub wstrzymania wzrostu płac w naszej Grupie, jednoznacznie odbieramy jako decyzje przeciwko Załogom naszych Zakładów mogące spowodować akcje protestacyjne w najbliższej przyszłości.

Tadeusz Szumlański – ZA Tarnów
Paweł Olkowski – ZA Kędzierzyn
Krzysztof Zieliński – ZCh Police
Piotr Śliwa – ZA Puławy .

Grupa Azoty S.A.
Prezes Zarządu Tomasz Hinc

Szanowny Panie Prezesie, organizacje związkowe NSZZ Solidarność działające w Grupie Azoty S.A. zwróciły się do Przewodniczącego Krajowego Sekretariatu Przemysły Chemicznego NSZZ Solidarność z prośbą o zorganizowanie spotkania z Panem Prezesem.

W związku z faktem, iż w dniu 23 września w Ośrodku Konferencyjno-Wypoczynkowym „Ziemowit", Jarnołtówek 204, będzie obradować Rada Krajowego Sekretariatu Przemysły Chemicznego NSZZ Solidarność, chciałbym zaprosić Pana Prezesa na obrady na godz. 12.00.

Tematem spotkania, zgodnie z pismem wymienionych organizacji związkowych (pismo w załączniku) byłaby sytuacja finansowo-płacowa w Grupie Azoty S.A.

Mirosław Miara

Gazownicy w IndustriAll

W IndustriAll Europe Komitet Dialogu Społecznego dla Gazownictwa. W rozpoczynającej się kadencji, będą reprezentować KSPCH pracownicy OGP Gaz-System.

GAZ - SYSTEM S.A.
Prezes Zarządu Tomasz Stępień

Szanowny Panie Prezesie, chciałbym poinformować, że w IndustriAll Europe w którym jest afiliowany Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność działa Sektorowy Komitet Dialogu Społecznego dla Gazownictwa. W obecnej rozpoczynającej się właśnie kadencji, osobami które będą reprezentować KSPCH są pracownicy Operatora Gazociągów Przesyłowych Gaz-System S.A., koledzy Piotr Łusiewicz i Krzysztof Moś.

Gaz-System S.A. jest spółką o strategicznym znaczeniu dla bezpieczeństwa energetycznego kraju oraz uznanym i wiarygodnym przedsiębiorstwem o znaczeniu nie tylko krajowym, ale międzynarodowym.

Tym samym nasi reprezentanci, wybrani z tak ważnego dla gospodarki Polski przedsiębiorstwa z pewnością będą godnie i skutecznie działać dla osiągnięcia wyznaczonych celów i priorytetów.

Europejski Związek Zawodowy IndustriALL to federacja organizacji związkowych, założona 16 maja 2012r. IndustriAll reprezentuje 7,1 miliona pracujących z prawie 200 europejskich związków zawodowych. Powstał w wyniku konsolidacji trzech byłych federacji: EMF, Europejska Federacja Metalowców, EMCEF, Europejska Federacja Pracowników Górnictwa, Przemysłu Chemicznego i Energetyki, ETUF-TCL, Europejska Federacja Związków Zawodowych - Tekstylia Odzież i Skóra. W IndustriAll Europe działa 11 Europejskich Komitetów Sektora Dialogu Społecznego.

Komitety te działają na rzecz autonomicznego dialogu społecznego między europejskimi partnerami społecznymi. Poprzez wspólne i skoordynowane działania wypracowują stanowiska w sprawach będących przedmiotami wspólnego zainteresowania. Zasadniczo pracują nad kwestiami związanymi z bezpieczeństwem i higieną pracy, podwyższaniem kwalifikacji zawodowych, wyrównywaniu szans, mobilności ze szczególnym uwzględnieniem społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw, warunków pracy w szeroko pojętej strategii zrównoważonego rozwoju itp.

W powyższym ujęciu Europejskie Komitety Sektorowego Dialogu Społecznego są reprezentatywnym instrumentem dialogu społecznego w ramach Unii Europejskiej.

W swoich działaniach koledzy Piotr Łusiewicz i Krzysztof Moś będą starali się położyć szczególny nacisk na sprawy kształtujące naszą rzeczywistość, nasz dzień codzienny, a dotyczące zarobków, i podwyższania stopy życiowej do standardów innych krajów w kontekście szeroko rozumianego sektora gazownictwa, oraz w bardzo istotnej kwestii przygotowania właściwych i zgodnych z realiami form prowadzenia działań w zakresie ekologii, w ramach europejskiego systemu gazownictwa w kontekście europejskich programów na rzecz ochrony środowiska i nie tylko.

Warszawa 13.09.2021 r.

Z poważaniem

PRZEWODNICZĄCY
Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego
NSZZ „Solidarność"
Mirosław Miara

Rada KS Górnictwa Naftowego i Gazownictwa

Na posiedzeniu Rady Krajowej Sekcji Górnictwa Naftowego i Gazownictwa NSZZ Solidarność w dniach 15-16 września w Jadwisinie obecnych było 20 osób – członków Rady i Komisji Rewizyjnej. Spotkanie poprowadzili Piotr Łusiewicz i Karol Front. Zatwierdzono wykonanie budżetu i przyjęto plan finansowy, który zapewni dalszą działalność.

Na posiedzeniu Rady Krajowej Sekcji Górnictwa Naftowego i Gazownictwa NSZZ Solidarność w dniach 15-16 września w Jadwisinie obecnych było 20 osób – członków Rady i Komisji Rewizyjnej. Spotkanie poprowadzili Piotr Łusiewicz i Karol Front. Zatwierdzono wykonanie budżetu i przyjęto plan finansowy, który zapewni dalszą działalność.

Następnie działacze przedstawili informacje ze Spółek i organizacji zrzeszonych w Sekcji.

Bolesław Potyrała omówił sytuację w Exalo Drilling gdzie zmieniono zasadę dofinansowania wczasów pod gruszą. Jednostronnie na zasadzie ustaw Covidowych podjęto decyzję o ograniczeniu odpisu do ustawy tj. z 45% na 37,5% odpis podstawowy i zrezygnowano z odpisu 6,25% na emerytów których jest znacznie więcej niż pracowników.

Od początku roku uruchomiono podwyżkę płac w wysokości 150 złotych obligatoryjnie (do stawki 6000 złotych) i z pozostałej puli 50 zł na pracownika podwyższono z udziałem Związków Zawodowych najniższe stawki we wszystkich stanowiskach. W styczniu przekazano środki PPE z PZU do TUW PGNiG. Spółka funkcjonuje normalnie choć ze stratą netto, ale nie ma zwolnień. Aktualnie wystąpiliśmy o spotkanie stacjonarne, uzgodnienie wysokości barbórki, przygotowanie podwyżek od 2022 roku po analizie wyników z uwagi na kiepskie wyniki finansowe i mniejszą ilość prac. Trwa przygotowanie PDG, szansa na więcej otworów.

W. Kowalski stwierdził, że nastroje w Spółce (Zielona Góra) są złe i skrytykował pracę Zarządu, odniósł się do problemów w uzyskiwaniu zleceń, mówił o potrzebie zawierania umów ramowych gdyż np. KGHM zleca wewnętrznie prace dla swej Spółki.

Andrzej Zając z PGNiG Technologie mówił, że umowa ramowa nie zabezpiecza wszystkiego gdyż Technologie pomimo jej posiadania nie mają planowanych prac. Na razie spółka posiada płynność. Aktualnie część pracowników jest przekazywana do oddziału budowlanego. Przystąpiono do PPE prowadzonego przez TUW PGNiG. Podwyżki płac wyniosły średnio 200 złotych.

Karol Front z PSG poinformował o sporze zbiorowym. W sierpniu podpisano porozumienie i wprowadzono podwyżki płac po 110 złotych od września. Nagroda roczna była wypłacana po 4100 złotych plus ok. 65% stawki. Uzgodniono 2% fundusz nagród. Rozpoczęły się rozmowy o kwocie bazowej na 2022 rok. Maleje zatrudnienie gdyż nie w pełni odtwarza się odejścia emerytalne.

Dariusz Ludwikowski poinformował o referendum w toruńskiej Geofizyce - pracownicy zdecydowali o przejściu PPE do TUW. Pracownicy otrzymali gwarantowaną gratyfikację finansową. Przejście do Orlenu jest odbierane neutralnie, a spółka ma 70% spoza GK. Problemem jest brak perspektyw dla projektów krajowych.

Waldemar Skrzyński – w PGNiG OD w okresie pandemii były zamknięte dla klientów biura, nastąpiło zmniejszenie kryteriów premiowych. Z uwagi pandemii wypłacono po 500 złotych dla każdego pracownika. Protokołem dodatkowym zmieniono zapisy w ZUZP gdyż pracodawca wypowiedział automatyczną waloryzację stawek ze wzrostem płacy minimalnej która w ostatnich latach bardzo szybko rosła. Dokonano wartościowania stanowisk pracy, duże niezadowolenie w grupie wsparcia klientów. Skrócono okres wypowiedzenia układu do 9. miesięcy. Podpisano porozumienie o przejściu do TUW jednak nie zostało ono zrealizowane.

Piotr Łusiewicz – W spółce Gaz-System bardzo długo trwały starania o podwyżki i dopiero po akcji plakatowej od lipca uzyskano po 220 złotych podwyżki. Wypłacono 40% nagrody rocznej, reszta jesienią. Nastąpiło połączenie spółek Gaz-System i Polskie LNG i zgodnie ze Statutem związku dokonano połączenia obu Solidarnościowych organizacji. Obniżono koszty obsługi PPE poprzez aneks podpisany z PZU.

Dominik Kozaczka - w spółce Gaz Storage wypłacono nagrodę roczną, trwają rozmowy o utworzeniu PPE z PZU. W spółce PGNiG SA w lutym nastąpiła podwyżka plac o 300 złotych i 3 proc., wypłacono pełną nagrodę roczną, nie było bonu wakacyjnego.

Konsolidacja GK PGNiG z GK PKN Orlen, szanse i zagrożenia – dyskusja.

Dominik Kozaczka stwierdził, że większość organizacji związkowych nie zgadzają się na połączenie z Orlenem. Po zmianie decyzji o całkowitej likwidacji PGNiG wystąpiono z pismem do Premiera, Urzędu Ochrony Konkurencji i Klientów. Skrytykował czterostronną umowę MAP i łączonych spółek. Mówił o braku sukcesji generalnej na przekazanie koncesji geologicznych. Niektóre koncesje są również zabezpieczone gwarancjami bankowymi. Przesuwa się termin połączenia do połowy 2022 roku, D. Kozaczka uważa że może trwać to 2-3 lata, bo wiele gruntów ma nieuregulowane prawo własności. - Wiele spółek z GK uważa że przejście do Orlenu będzie dla nich dobre gdyż PGNiG nie zawsze się o nie troszczył lecz ja uważam że w Orlenie dla nich nic się nie zmieni. Oczekujemy zaś pomocy Sekcji gdyż niezrozumiałe dla nas są rozmowy KSPCH z MAP.

Dariusz Ludwikowski mówił, aby oprzeć się na bezpieczeństwie energetycznym a nie na obawach. ZZ powinny szukać zabezpieczeń dla załogi. Nie może być też - po połączeniu – jednego, ogromnego MOZ Orlenu.

Bolesław Potyrała mówił, że nie mamy argumentów na wstrzymanie tego procesu i należy szukać możliwości

zawarcia umowy społecznej dla gwarancji pracowniczych. Stąd zrodził się pomysł rozmów z Rządem poprzez KSPCH. Po wielu pismach i przy pomocy Komisji Krajowej Solidarności udało się dwukrotnie spotkać i rozpocząć dialog.

W kolejnym dniu głos zabrał Mirosław Miara – przewodniczący KSPCH który mówił o motywach podjęcia dialogu i o decyzjach Rady KSPCH. Zapewnił zebranych, że bez uzyskania zgody obu Sekcji: GNiG oraz Przemysłu Naftowego nie podpisze Porozumienia.

Mirosław Miara odczytał notatkę ze spotkania w CPS z 13.09.2021 r. którą zaakceptowali pracodawcy. Mówił również o Polfie Warszawa, której grozi całkowita likwidacja w 2023 roku i o negocjacjach pakietu dla holdingu Farmaceutycznego, który ostatecznie nie został podpisany i dlatego doszło do wyprzedaży branży.

Zwrócił uwagę że pakiet socjalny jaki akceptują pracodawcy jest najlepszą formą zabezpieczenia pracowników pod względem miejsc pracy i godziwych płac, jak też zabezpieczenie funkcjonowania związku w tak dużym holdingu. Musimy przewidzieć okresy przejściowe i czas na dostosowanie struktur - powiedział.

Mówił ponadto, że jedynie ma umocowanie do całościowych negocjacji gdyż skupia wszystkie spółki, pozostałe zaś zespoły mogą negocjować pewne cząstki programu.

Przewodniczący Orlenu stwierdził że Prezes Daniel Obajtek jest wiarygodny, dobrze współpracuje ze ZZ a szczególnie z Solidarnością. Mówił również, że nie mamy możliwości zatrzymać tego procesu i nie ma już takiej determinacji jak w latach 80-tych i 90-tych. PGNiG nie ma się czego obawiać. Trudniejsza jest sytuacja pracowników Lotosu gdzie musi nastąpić zbycie i wydzielenie nowych podmiotów. Ma to się zakończyć do 2 listopada z zabezpieczeniami pracowników nawet kosztem wyceny.

Prawnik Skalmierski radził aby działać samodzielnie i nie dać się sterować związkom „czerwonym" lub „żółtym" bo oni bezpośrednio przejdą do Orlenu a Solidarność musi się przekształcać i może ponieść straty.

Następnie wynikła dyskusja o zmianach, a właściwie o braku zmian, statutu Solidarności który uwiera Komisje. KSPCH zaś ponownie złożył uwagi do Komisji Statutowej która jeszcze nie znalazła czasu na spotkanie a Henryk Kleczkowski mówił o pracach Komisji w Orlenie i zmieniających się uwarunkowaniach, a także o sytuacji związku bez proponowanych zmian prawnych, trudna to jest jednak droga bo prym na KZD wiodą Regiony.

Sprawy różne FIT FOR 55 – zielony ład.

Prawnik Skalmierski przedstawił założenia programu klimatycznego UE. Mówił, że spowoduje on utratę konkurencyjności Polski, ubóstwo energetyczne. Stwierdził, że jest to bardzo brudna gra a dodatkowo wstrzymywanie przez UE środków pogłębia nasze problemy. W programie UE nie ma zaś zapisanej roli gazu jako paliwa przejściowego, co może spowodować problemy branż w niedalekiej przyszłości i stawia pod znakiem zapytania inwestycje w ciepłownie elektro-gazowe. Jednocześnie wszystkie ZZ Europy zachodniej popierają ten program co stwarza dodatkowe konflikty.

Przegłosowano poniższe stanowisko w sprawie wdrożenia zaktualizowanego celu unijnego redukcji emisji gazów cieplarnianych o 55 proc. do 2030 r. w ramach projektu Fit for 55.

Krajowa Sekcja Górnictwa Naftowego i Gazownictwa NSZZ „Solidarność", po zapoznaniu się z przedłożonym przez Komisję Europejską projektem Fit for 55, będącym kolejnym etapem realizacji „Zielonego Ładu" przewidującym redukcji emisji gazów cieplarnianych o 55 proc. do 2030 r. stwierdza, jak poniżej:

Założenia przedmiotowego projektu, w przypadku jego wdrożenia proponowanej treści, w sposób bezpośredni uderzają w gospodarkę Rzeczypospolitej Polskiej, stanowiąc kolejny, po przyjętym do realizacji projekcie docelowej likwidacji aktywów węglowych, etap utraty konkurencyjności Polskiego Przemysłu w Unii Europejskiej, co docelowo spowoduje likwidację wiodących gałęzi Polskiego Przemysłu oraz zwiększenie obciążeń dla Społeczeństwa Rzeczypospolitej, doprowadzając w szczególności do drastycznego wzrostu ubóstwa energetycznego.

Krajowa Sekcja Górnictwa Naftowego i Gazownictwa NSZZ „Solidarność" zwraca uwagę na brak rzeczywistych i dostępnych mechanizmów zabezpieczających proces dochodzenia do gospodarki zero – emisyjnej, w szczególności w obszarze pokrywania przez struktury Unii Europejskiej rzeczywistych kosztów transformacji klimatycznej w Polsce.

Transformacja klimatyczna musi być sprawiedliwa i nie może pogarszać warunków ekonomicznych i socjalno-bytowych Polskiego Społeczeństwa.

Brak uznania roli gazu jako paliwa przejściowego w zaproponowanych przez Komisję Europejską rozwiązaniach, w kontekście kluczowej roli tego paliwa jako paliwa przejściowego stawia pod znakiem zapytania o prawdziwość i możliwość realizacji transformacji klimatycznej w formule sprawiedliwej transformacji energetycznej.

Krajowa Sekcja Górnictwa Naftowego i Gazownictwa NSZZ „Solidarność" mając na uwadze powyższe żąda od Strony Rządowej oraz Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej działań, które pozwolą uniknąć niebezpieczeństw wskazanych w niniejszym stanowisku.

Na podstawie protokołu z obrad.

WZD Sekcji Farmacji

W dniach 8-10 września w Jarnołtówku odbyło się Walne Zebranie Delegatów Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego NSZZ Solidarność. Przewodniczący Rady Sekcji Mirosław Miara dokonał uroczystego otwarcia obrad, ciepło i z refleksją powitał delegatów i zaproszonych gości po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią.

Po otwarciu obrad Przewodniczący przedstawił sprawy organizacyjne po czym zaproponował autoprezentację delegatów i gości. Podyktowana ona była pojawieniem się nowych osób, dotychczas nie biorących udziału w Zjazdach - Violetty Mikulskiej nowo wybranej Przewodniczącej Komisji Zakładowej w Polfie Tarchomin oraz Artura Witana Wiceprzewodniczącego KZ z firmy Astra Zeneca. Miło nam było powitać także Marcina Wilka Sekretarza KZ w Nowej Dębie.

Następnie Przewodniczący odczytał sprawozdanie z działalności Rady Sekcji obejmującej okres od 12.10.2019 do 8.09.2021. Do sprawozdania nie zgłoszono żadnych uwag.

W kwestii spraw organizacyjnych Krzysztof Egier z Nowej Dęby zadeklarował chęć zorganizowania kolejnego Zjazdu Delegatów, który zaplanowano w maju 2022 r.

W dalszej części Mirosław Miara zabrał głos w sprawie działalności Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego. Nakreślił jego najważniejsze działania. Wskazał, iż aktywność Sekretariatu podzielić można na krajową i międzynarodową. Pandemia i restrykcje z nią związane nie spowodowała zastoju w działalności struktur choć uniemożliwiła spotkania działaczy związkowych w funkcjonującym dotychczas schemacie. Wymogła przeorganizowanie aktywności i obranie nowych form współpracy, komunikacji, dyskusji i rozwiązywania problemów.

W omawianym okresie wszystkie spotkania krajowe i zagraniczne odbywały się on-line. Drogą mailową i telefoniczną dokonywano wymiany informacji oraz ważnych ustaleń. W podobnej formule prowadziły swą działalność również organizacje związkowe zrzeszone w KSPPF.

Przewodniczący przypomniał także o prowadzonej przez NSZZ „Solidarność" obywatelskiej inicjatywie ustawodawczej „Emerytura za staż". Zachęcał do kontynuowania akcji zbierania podpisów pod projektem wprowadzającym emerytury stażowe.

Następną część obrad wypełniła wideokonferencja z Prezesem Polskiego Związku Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego - Krzysztofem Kopciem oraz Wiceprezesem Grzegorzem Rychwalskim. W obszernym wystąpieniu Prezes PZPPF opisał aktualną sytuację krajowego przemysłu farmaceutycznego, problemy i wyzwania. Prezentację ujęto w czterech modułach: negocjacje refundacyjne, nowelizacja ustawy refundacyjnej (bezpieczeństwo lekowe, korytarze cenowe, payback i wpływ na pracowników firm), partner bezpieczeństwa lekowego i przetargi centralne. Po prezentacji Prezesa PZPPF przystąpiono do omówienia sytuacji w poszczególnych Spółkach gdzie poinformowano o zatrudnieniu w firmach, wysokości średniej płacy, ilości członków NSZZ Solidarność oraz stanu szczepień na Covid19.

Mirosław Miara przekazał smutną informacje o planowanej likwidacji warszawskiej Polfy. W maju 2021 organizacje związkowe zawarły porozumienie w sprawie outplacementu - programu wsparcia w poszukiwaniu nowej pracy, które jest rozwinięciem porozumienia z listopada 2019. Celem porozumienia jest stworzenie programu wsparcia w poszukiwaniu nowych możliwości zatrudnienia dla pracowników, którzy nie znajdą zatrudnienia w innych spółkach Grupy. Od sierpnia działa na Karolkowej Biuro Pracy. Jest to profesjonalna firma, która ma pomóc pracownikom w odnalezieniu się na rynku pracy. Wygaszanie produkcji ma się odbywać etapami na poszczególnych wydziałach w perspektywie czasowej do końca 2023 roku.

Dobre wieści napłynęły z Polfy Tarchomin, gdzie przez ostatnie dwa lata obowiązywał wynegocjowany przez Związki Program Dobrowolnych Odejść (PDO), z którego skorzystało ok. 300 pracowników. Polegał na tym, że odchodzący pracownik otrzymywał 12 swoich pensji. W ramach redukcji etatów podpisano Porozumienie z Pracodawcą - 50% płacy pracowników, którzy skorzystali z PDO przeznaczono na podwyżki dla pozostałych pracowników w firmie. Przyszłość rysuje się przed ostatnią farmaceutyczną Firmą państwową w postaci rozbudowy o dwa nowe działy produkcyjne Ampułkarni (przewidywany czas ukończenia - 2022r.) i nowoczesnego oddziału leków onkologicznych.

W Pabianicach - grupa Adamed - trwa rozbudowa i modernizacja Centrum logistycznego. Powstanie nowy magazyn, pakownia, a modernizacji zostaną poddane obszary wytwarzania oraz jakości. Zakupiono nowoczesne urządzenia, które pozwolą na zwiększenie poziomu standaryzacji automatycznej i informatyzacji. Zakończenie tego projektu ma nastąpić z końcem 2026 r. W I etapie planowane jest uruchomienie na koniec roku 2021 r. magazynu, a wydziału pakowni w październiku 2022 r. Pracodawca zorganizował szczepienia dla pracowników i ich członków rodzin przeciwko COVID-19 na terenie zakładu (czerwiec - lipiec) (Pabianice, Ksawerów, Warszawa i filiach zagranicznych). Dlatego też od czerwca praca odbywa się hybrydowo dla pracowników biurowych, gdzie ustalono trzy warianty takiej pracy i każdorazowo wymagana jest zgoda przełożonego. Pozostała część załogi pracowała i pracuje od początku pandemii swoim rytmem bez żadnych przestojów. Wdrożono dodatkową nagrodę dla pracowników, którzy mają bezpośredni wpływ na realizację planu produkcji

Grodzisk Mazowiecki, w firmie Gedeon Richter obowiązuje nowy regulamin pracy od lipca 2021 z mechanizmem waloryzacji płac.

Astra Zeneca w Polsce nie produkuje. Zatrudnia ponad 2500 osób w Ośrodku Badań Klinicznych i Sprzedaży. Trwa restrukturyzacja i zatrudnianie nowych pracowników. Problemy na linii dialogu Pracodawca - ZZ. W sądzie są dwie sprawy: Inwigilacja Przewodniczącej „S" oraz utrudnianie działalności związkowej (jest wyrok dla Prezesa, nieprawomocny).

Na podstawie protokołu

Upominamy się o ludzi spracowanych!

Emerytury stażowe mają wprowadzić zmiany w wieku emerytalnym. Temat wciąż budzi kontrowersje. Kiedy emerytury stażowe zostaną wprowadzone w Polsce? Od kiedy w Polsce? Trwa zbieranie podpisów pod projektem.

Emerytury stażowe to jedna z obietnic wyborczych Andrzeja Dudy. Ustawy dotyczące emerytur stażowych mają zostać zatwierdzone w ciągu pierwszych stu dni działania Polskiego Ładu - zapowiadał premier Mateusz Morawiecki. Prezydent dotychczas nie podjął żadnych konkretnych działań w tym temacie, dlatego NSZZ „Solidarność" postanowił wziąć sprawy w swoje ręce.

Podjęto aktywne działania w sprawie emerytur stażowych i nie czekając na inicjatywę prezydenta Andrzeja Dudy, rozpoczęło się zbieranie podpisów pod obywatelskim projektem ustawy w tej sprawie. Podpisując się pod obywatelską inicjatywą ustawodawczą ***#EmeryturaZaStaż*** bierzesz udział w demokracji bezpośredniej. Jeżeli zbierzemy 100 tys. podpisów, to Sejm BĘDZIE MUSIAŁ rozpatrzyć projekt.

Przypomnijmy, jakie są założenia projektu „Solidarności" w sprawie emerytur stażowych?

* Emerytura stażowa dotyczy osób urodzonych po 31 grudnia 1948 r.,
* na emeryturę stażową może przejść osoba, której staż pracy wynosi 35 lat w przypadku kobiet i 40 lat w przypadku mężczyzn,
* emerytura stażowa wyliczana przez składki nie byłaby niższa od emerytury minimalnej.

„Solidarność" chce, aby emerytura stażowa nie była niższa od emerytury minimal nej przypadającej w danym roku. Aktualnie emerytura minimalna wynosi 1250,88 zł brutto, czyli 1022,30 zł „na rękę". Jak zapowiadają związkowcy, aby przejść na ten rodzaj emerytury, pracownik będzie musiał mieć uzbierany co najmniej minimalny kapitał, który pozwoli na wypłatę świadczenia nie mniejszego niż emerytura minimalna.

Związkowcy podkreślają, że emerytura stażowa ma być prawem, a nie obowiązkiem. Jeśli w tym czasie wpłaciło się składki pozwalające na wypłatę co najmniej minimalnej emerytury, każdy będzie miał prawo dokonać wyboru, czy chce dalej pracować, czy zakończyć swoją aktywność i dzięki wypracowanemu przez lata kapitałowi przejść na zasłużony odpoczynek.

Aby projekt ustawy o emeryturach stażowych trafił do Sejmu, „Solidarność" potrzebuje 100 tys. podpisów. Związkowcy zachęcają Polaków do podpisywania się pod projektem. W akcji może wziąć udział każda osoba posiadająca pełnię praw wyborczych. Podpisy zbierane są w siedzibach regionalnych NSZZ „Solidarność".

Nasza Historia nieznana... zapomniana...

Książka „Powstanie Solidarności i stan wojenny – wspomnienia działaczy NSZZ Solidarność Z.A. Puławy 1980-1985" to zapis relacji dziewiętnastu osób, które tworzyły kluczowe struktury Związku w Zakładach Azotowych od początku jego powstania. Atrakcyjna forma wydawnicza jest jednym z niewątpliwych atutów tego albumu, który wypełniły zdjęcia obrazujące najciekawsze momenty z historii "Solidarności" w Puławach.

Pomysł takiej publikacji narodził się w Komisji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność w Zakładach Azotowych „Puławy" S.A. w związku z organizowanymi przez nią obchodami 40- rocznicy wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Książka zawiera spisane przez jedną z bohaterek tamtych lat - Krystynę Murat - wspomnienia jej kolegów z działalności w puławskich strukturach związku w latach 1980 - 1985, z zachowaniem ich spontaniczności językowej, siły pamięci i ocen tamtych lat z perspektywy dzisiejszej. W kilku przypadkach sięgnięto do wspomnień historycznych, w tym umieszczonych na portalu www.represjonowani.pulawy.pl. Publikacja zawiera wiele unikalnych zdjęć archiwalnych (udostępnionych m.in. przez lubelski oddział IPN) i stanowi niezwykły zapis zrywu społecznego z lata 1980-1981. Ten zapis w sposób szczególny koncentruje się na strajku okupacyjnym jakie miał miejsce w puławskich Zakładach Azotowych w reakcji na wprowadzenie 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego. Z publikacji wyłania się obraz nie tylko dramatycznych zdarzeń „polskiej nocy grudniowej", ale również niezwykłej wiary społeczeństwa w możliwość zrealizowania idei powstałej w sierpniu 1980r. „Solidarności". To książka po którą naprawdę warto sięgnąć!

Ze Wstępu

W jaki sposób prowadzić strajk w zakładzie pracy działającym non-stop? 24 godziny na dobę przez siedem dni w tygodniu, a dodatkowo zaopatrującym w ciepło mieszkańców miasta? Które z instalacji można odciążyć bez uszczerbku dla odbiorców? Wreszcie, jak długo strajkować, by przyniosło to wymierne efekty, a jednocześnie nie powodowało realnych strat ekonomicznych? Przed takimi dylematami stanęli 40 lat temu pracownicy Zakładów Azotowych „Puławy". Mimo że zdawali sobie sprawę z grożących im reperkusji, mimo że słyszeli o pacyfikacji innych strajków na Lubelszczyźnie, nie zlękli się i najdłużej ze wszystkich walczyli o solidarnościowe ideały.

Niełatwo jest myśleć o wolności, a jeszcze trudniej toczyć o nią bój, kiedy myśli zaprzątają codzienne bolączki. Puste półki w sklepach, pensja, która nie wystarcza na pokrycie niezbędnych potrzeb oraz brak perspektyw na pozyskanie własnego mieszkania i zmęczenie codziennymi kolejkami nie są najlepszymi motywatorami do podjęcia wysiłku w obronie wielkich idei.

Ciemne i przygnębiające czasy powszechnej beznadziei, których nie brakuje także w najnowszej historii Polski, nie zdołały jednak złamać ducha w narodzie, który słynie z nieustających batalii o niepodległą ojczyznę. Dzieje naszego kraju pełne są opowieści o ludziach, dla których suwerenność stanowiła tak bezcenną wartość, że byli w stanie położyć na szali nie tylko zdrowie, ale i swoje życie, byle przyczynić się do wyzwolenia Ojczyzny. Intensywny wysiłek i niezłomne działanie na rzecz budowy wolnego kraju, nie może

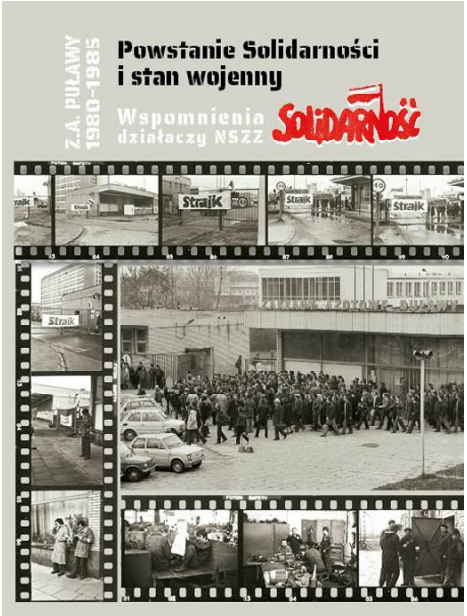

zostać zapomniane, dlatego trzeba nieustannie przypominać bohaterskie dokonania tych, którzy nie wahali się podjąć ryzyka i angażowali się w działalność różnych organizacji czy stowarzyszeń mających na celu dobro Polski. Tworzyli w ten sposób przestrzeń do zjednoczenia wszystkich patriotów pod sztandarem z napisem „wolność".

Powstała w Puławach „Solidarność" stanowi doskonały przykład, obrazujący wielkość poświęcenia w imię ojczyzny. Wspomnienia heroicznych dokonań ludzi tworzących związek, którzy nie zważając na zagrażające im niebezpieczeństwo oddali swoje najlepsze lata, by walczyć z komunistyczną dyktaturą, pełne są przejmujących opowieści To ci zwykli pracownic}- Azotów pisali wówczas nowe kart;- w historii Polski. Ich głos, a przede wszystkim ich czyny to wyraźny i czytelny drogowskaz, który wyznacza drogę nam, żyjącym dziś w wolnym kraju, uwrażliwiając przy tym na międzyludzką solidarność, a także dochowanie wierności ideałom. Bohaterowie tamtych dni pokazują swoim doświadczeniem, że w obliczu nawet najbardziej dramatycznych zdarzeń, warto i trzeba zachować przyzwoitość i własną godność, W ich opowieściach odnaleźć można ślady osobistych tragedii jednostek zmuszanych przez opresyjny reżim do dokonywania rozpaczliwych wyborów. Jak ogromnej siły i determinacji wymagało od wszystkich zwykłych ludzi, żyjących w czasach komunistycznego ustroju, podjęcie walki o wyrwanie się z jarzma represji? Jak wielka musiała drzemać w nich wiara w zwycięstwo, skoro zdecydowali się stanąć do starcia z przeciwnikiem dysponującym śmiertelnie niebezpiecznymi środkami represji terroru?

Śmiałkowie z Puław, który w mroźną grudniową noc 1981 roku przez aklamację podjęli decyzję o rozpoczęciu strajku okupacyjnego, zasługują na najwyższy szacunek i podziw. Nie Ucząc się z przerażającymi konsekwencjami i mając świadomość realnego zagrożenia, rozpoczęli buntowniczy zryw wymierzony przeciwko władzy za nic mającej potrzeby polskiego narodu. Jedną z najbardziej brawurowych akcji stanowiło wyłączenie pracującej non stop przez siedem dni w tygodniu instalacji. Niby nic specjalnego, wystarczyło nacisnąć parę przycisków umożliwiających automatyczne unieruchomienie, ale ileż w tym było odwagi, niezlomności, heroizmu. Dzięki tym cechom charakteru jawnie sprzeciwili się kierownictwu twierdzącemu, że zadanie jest niemożliwe do wykonania. A jednak znaleźli się tacy, dla których ten, wydawało by się, niepozorny wyczyn był przejawem najwyższej troski o lepszą przyszłość.

W atmosferze niepewności i zastraszania, stale poddawani manipulacji i nieludzkiej wręcz presji, odcinani od wszelkich informacji z zewnątrz, prowokowani do wzniecania konfliktów (łatwiejszych do wywołania z uwagi na fakt przebywania dużej grupy ludzi na niewielkiej przestrzeni), niewyspani i zmęczeni, nie dali sobie narzucić kłamliwej propagandy ani uciskających okowów. A trzeba wiedzieć, że komuniści wytoczyli przeciwko nim najcięższe działa. W toczonej cynicznie wojnie psychologicznej nie cofnięto się bowiem przed użyciem wyrachowanych metod, mających złamać waleczne serca. Jakimż trzeba być okrutnym i bezlitosnym, decydując o nadaniu przez zakładowy radiowęzeł odgłosów płaczu dzieci czy krzyku najbliższych, nawołujących do zakończenia strajku? Być może z dzisiejszej perspektywy trudno nam odpowiedzieć na pytanie, jak można było wytrzymać taką presję, będąc odciętym od świata...

Nasza Historia nieznana... zapomniana...

40 SOLIDARNOŚĆ

Pobojowisko na Westerplatte... Niedługo po wojnie szczątki poległych Obrońców pochowano w zbiorowej mogile nad którą wzniesiono krzyż. W latach 50. nad tą mogiłą ustawiono radziecki czołg przy okazji krzyż likwidując... Batalię o przywrócenie należnej pamięci i honorów Poległym podjęła organizująca się „Solidarność". Była to pierwsza nasza batalia o przywrócenie polskiej prawdy historycznej: Bitwy Warszawskiej, Katynia, Powstania `44.

Od złożenia wniosku do Wojewody Gdańskiego minęło 9 miesięcy pełnych zmagań z komunistycznym oporem i biurokracją. 11 listopada 1980 r. delegacja Solidarności Portu Gdańskiego w składzie: Zygmunt Sikorski, Jan Hałas i Czesław Nowak oraz Westerplatczycy: Wiktor Ciereszko i Julian Dworakowski spotkali się z Wicewojewodą Koenigiem i przedstawili mu swoje stanowiska.

Oto stanowisko Portowej Solidarności: ***„Na terenie Portu Gdańskiego znajdują się groby Westerplatczyków. Ich waleczność i heroizm sławią pisarze i poeci, czci ich naród i czcić będą przyszłe pokolenia Polaków. Jesteśmy dumni, że ich prochy tu spoczywają, przypominając o naszym obowiązku wobec Ojczyzny. Jesteśmy zdania, że należy uszanować symbol krzyża nad mogiłami Westerplatczyków, bo oni w imię krzyża walczyli i ginęli. Element krzyża nie jest uwzględniony w głównym pomniku. Uznajemy także symbol czołgu, na którym walczyli polscy żołnierze Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte, ale nie powinien on stać bezpośrednio nad mogiłami Westerplatczyków; mógłby on stać obok mogił lub przy wjeździe na Westerplatte".***

Były żołnierz Westerplatte Wiktor Ciereszko powiedział: *„Mnie, prostemu żołnierzowi, w imieniu wszystkich żyjących Westerplatczyków przypadł zaszczyt upomnieć się o to, co na nas, żyjących, ciąży jako obowiązek wobec naszego dowódcy, mjr. Sucharskiego, i kolegów poległych w obronie Ojczyzny. Upominam się o chrześcijański symbol na ich mogile. Każdy z poległych był katolikiem. Był nim również major Henryk Sucharski. Obecnie nadszedł czas, aby krzyż powrócił na ich mogiły. Krzyże wieńczą groby polskich żołnierzy na wszystkich cmentarzach II wojny światowej, tylko nie na Westerplatte. Od kilku lat oprowadzam wycieczki po Westerplatte i nieraz przykro mi było patrzeć i słuchać, kiedy uczestnicy wycieczek składali kwiaty i modlili się przy grobach, na których nie było krzyża. Wśród ruin Westerplatte błąkają się jeszcze nasze żołnierskie Kiedy ranne wstają zorze i niedokończone szeptem modlitwy w najtrudniejszych momentach walki. W 1992 r. nasz rodak - Papież Jan Paweł II - przybędzie do Polski. Zapewne będzie chciał odwiedzić stary Gdańsk. My, Westerplatczycy, chcielibyśmy Go zaprosić, aby przy grobach wspólnie z nami pomodlił się za wszystkich polskich żołnierzy poległych wII wojnie światowej, za wszystkich ludzi, którzy zginęli w II wojnie światowej i jednocześnie, aby modlił się z nami o pokój dla Polski i świata, o pojednanie między narodami".*

Westerplatte, 29 sierpnia 1981 r.

FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Wiktor Ciereszko podziękował portowcom za wystąpienie do Wojewody o przywrócenie krzyża na mogiły Westerplatczyków: *„Sądzę, że po dzisiejszym spotkaniu może zapaść tylko jedna decyzja, tj. przywrócenie krzyża. Jakakolwiek inna decyzja lub jej odwlekanie byłaby obrazą dla poległych. My, Westerplatczycy, czekamy na tę decyzję, która zadowoli nas, żyjących, i przywróci poległym krzyż na ich mogiłach".* Po tym spotkaniu u Wojewody zapadła cisza. Władze przypuszczały, że sprawa ucichnie. Nie ucichła.

W grudniu 1980 r. poinformowano nas, że sprawa została przekazana Prezydentowi Miasta. Prezydent Jerzy Młynarczyk zwołał naradę w tej sprawie w marcu 1981 r. W tej sytuacji Portowa Solidarność postanowiła zawiadomić o stanie realizacji naszego postulatu Gdańską Kurię, Komisję Krajową Solidarności i prasę Wybrzeża. Pomógł nam w tym Romuald Bukowski, redagujący w „Dzienniku Bałtyckim" wkładkę „Samorządność", gdzie opublikowano nasz postulat. Ks. Bp. Lecha Kaczmarka powiadomiliśmy 26 maja 1981 r. Poprosił, abyśmy go informowali na bieżąco w sprawie krzyża na Westerplatte.

6 sierpnia 1981 r. odbyło się spotkanie z przedstawicielami Solidarności Portu, Westerplatczykami i prof. Adamem Hauptem, który wskazał miejsce, gdzie należy przenieść czołg. Czołg znad grobów miano przenieść na trawnik około 40 m w kierunku Zatoki. Prezydent uzależnił zgodę na przeniesienie czołgu od zgody Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego na postawienie krzyża na mogile. Prezydent wyraził zgodę na uroczystości w dniu 30 sierpnia 1981 r. Natomiast Wydział ds. Wyznań wydał pozwolenie na postawienie krzyża ma mogile już 17 sierpnia 1981 r.

W dniu następnym pojechałem do Prezydenta z pismem o wydanie zgody na przesunięcie czołgu. „W sekretariacie sekretarka zapytała mnie, czy ja też w sprawie Westerplatte, na co odpowiedziałem, że tak. Powiedziała, że nie ma dla mnie zgody na usunięcie czołgu. W sali zobaczyłem około 20 osób, w tym połowa to wysokiej rangi oficerowie Marynarki Wojennej. Szybko zorientowałem się, kim byli zebrani. Wiceprezydent Dąbrowski przedstawił mnie jako przedstawiciela Solidarności z Portu. Wśród zebranych byli kombatanci Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte, którzy nie znając sprawy, mieli nas zaatakować za próbę zdjęcia czołgu z mogił Westerplatte. Po kilku inwektywach oficerów Marynarki Wojennej w naszą stronę, powiedziałem, że jestem już 43-letnim człowiekiem, przepracowałem w Porcie 22 lata i znam historię usunięcia krzyża. Powiedziałem, że wspólnie z żołnierzami z Westerplatte chcemy, aby krzyż powrócił na swoje miejsce, a czołg chcemy przestawić w godne miejsce.

Wszystko, co robimy, uzgadniamy z odpowiednimi władzami. Postanowiono ogłosić przerwę. Ja już zbierałem się do wyjścia. W tym momencie podeszło do mnie 3 mężczyzn w cywilu i powiedzieli,

że ich ściągnięto z Bydgoszczy i oni nie wiedzieli, do jakich celów ich wezwano. Powiedzieli, że nas przepraszają, to my mamy rację".

Wieczorem i w następnych dniach w telewizji, prasie, radiu szedł atak na portową Solidarność. Oto fragment artykułu kmdr. por. Franciszka Czerskiego z Marynarki Wojennej w „Żołnierzu Wolności" z dnia 27 sierpnia: *„Pragnąc utrzymać stan stałego napięcia w kraju, ekstremalne grupy Solidarności sieją nowe zarzewia niepokoju. Tym razem członkowie Solidarności gdańskiego Oddz. NBP przy współudziale Solidarności Portu Gdańskiego zażądali usunięcia [pominięto: z mogił żołnierzy; C.N.] z Westerplatte czołgu-pomnika, który przebył cały szlak bojowy Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte, ustawionego przed kilkunastoma laty na Westerplatte* [pominięto: w miejsce usuniętego krzyża 1962 r.; C.N.]. *W tej chwili - zdaniem ekstremalnych grup Solidarności - nie pasuje on do tego skrawka ziemi, o którą walczył żołnierz polski. To przecież nikt inny, jak właśnie polscy pancerniacy przelewali krew, wyzwalając polskie Wybrzeże. Teraz usiłuje się o tym zapomnieć, ponieważ nie pasuje do jakiejś tam koncepcji".*

Po tym ataku ks. abp Lech Kaczmarek poprosił nas i Prezydenta Młynarczyka do siebie i oświadczył: *„Panie Prezydencie, Pan wie, że Portowa Solidarność nie naruszyła prawa i poprosił, aby Prezydent zabrał głos w telewizji i radiu i wyjaśnił sprawę".* Prezydent siedział zażenowany całą sytuacją. Powiedział, że będzie usiłował sprostować zarzuty dotyczące Solidarności. Na zakończenie spotkania wprost zapytałem ks. abp. Lecha Kaczmarka, czy stawiamy krzyż przed czołgiem, bowiem na to mamy zgodę. Ks. abp Kaczmarek odpowiedział proroczo: *„Oni teraz prędzej usuną czołg niż krzyż".*

26 sierpnia 1981 r., po ataku na Solidarność, 13 byłych Westerplatczyków napisało list do Jerzego Kołodziejskiego. Oto jego treść: *„My, niżej podpisani żołnierze Westerplatte, zwracamy się do Pana Wojewody z prośbą o wydanie zgody na usunięcie czołgu z grobów naszych poległych Kolegów i przywrócenie nad ich mogiłami krzyża usuniętego w 1962 r. Krzyż ten - jak również cmentarz - ufundowało po wojnie społeczeństwo, a wykonanie nadzorował kpt. Franciszek Dąbrowski.*

Z całym szacunkiem czcimy wraz ze społeczeństwem symbole odrodzenia Polski i symbole wojska niosącego wyzwolenie naszej Ojczyźnie. Przecież rokrocznie z bracią kombatancką we wszystkich uroczystościach na Westerplatte uczestniczymy.

Mimo wszystko, usytuowanie czołgu bezpośrednio nad mogiłą poległych, naszym zdaniem jest niewłaściwe, bowiem czołgi w czasie walk o Trójmiasto bezpośrednio na Westerplatte nie wkroczyły.

Na Westerplatte w czasie naszej służby była kaplica, w której odprawiano nabożeństwa, a w naszych koszarach był umieszczony krzyż znajdujący się dziś w kościele w Gdańsku-Chełmie. Symbol krzyża usunięto z terenu Westerplatte, co jest sprzeczne z naszą żołnierską tradycją, której nie uszanowano. Wielu zwiedzających teren walk pyta nas o to, jak to się stało, że z Mogiły Westerplatczyków usunięto krzyż, a postawiono czołg. Nad każdą mogiłą w Polsce i na świecie pochylamy się w skupieniu, natomiast na Westerplatte ustawiono nad mogiłą czołg, który jest częstym obiektem zabaw zwiedzającej młodzieży. Przy każdorazowym zagospodarowaniu Westerplatte upominaliśmy się o powrót krzyża. Przykro nam było w 1962 r., kiedy po zapadnięciu jednostronnej decyzji władz dokonano usunięcia krzyża - symbolu naszej wiary. Dzięki między innymi naszej pomocy

27 sierpnia 1981 r. w Komisji Zakładowej mieliśmy ustalić porządek uroczystości i przydzielenie poszczególnym ludziom utrzymywania porządku na terenie, gdzie odbywały się uroczystości, jak również na przystaniach, gdzie cumowały motorówki przewożące ludzi na drugi brzeg kanału. W czasie spotkania zadzwonił do mnie prezydent Jerzy Młynarczyk, który prosił, abyśmy zrezygnowali z wkopania krzyża przed czołgiem. Powiedziałem, że ja takiej decyzji podjąć nie mogę. Obraduje właśnie Komisja Zakładowa, która może taką decyzję rozważyć. Proszę przyjechać do portu i ją przedstawić. Powiedziałem zebranym o rozmowie z prezydentem, który niebawem przyjechał. Usiadł za stołem, pochylił się i obejmując dłońmi głowę, powiedział: „Ja was bardzo proszę, postawcie krzyż gdziekolwiek indziej na Westerplatte, ale nie przed czołgiem. Ostrzegłem was, moje dzieci kitu z okien jeść nie będą".

Komisja odrzuciła jednogłośnie propozycję. Po spotkaniu z prezydentem Komisja Zakładowa pojechała pilnować prac nad umiejscowieniem i osadzeniem krzyża na Westerplatte. W pobliżu mogiły stała grupa żołnierzy z dowódcą garnizonu. Przyjechał także na Westerplatte prezydent Młynarczyk. Kiedy wpuszczono krzyż w miejsce przed czołgiem wypełnione betonem, uznaliśmy, że uroczystości już nie da się odwołać. Sam prezydent dwa miesiące później został odwołany.

28 sierpnia Zygmunt Sikorski wysłał telegram do Watykanu z informacją do Ojca Św., że 30 sierpnia odbędzie się msza przy grobach żołnierzy na Westerplatte, podczas której zostanie poświęcony przywrócony krzyż na ich mogiłach. W dniu 6 września Ojciec św. Jan Paweł II podczas spotkania z Polakami w Castel Gandolfo powiedział: „Ze wzruszeniem dowiedziałem się, że na Westerplatte przywrócono krzyż, który tam stał". Jan Paweł II wiedział, co działo się w Gdańsku. Na bieżąco informowali go przedstawiciele gdańskiej diecezji. Kiedy wybierał się do Polski z drugą pielgrzymką w czerwcu 1987 r., nie mógł nie odwiedzić Gdańska, nie spotkać się z Solidarnością na Zaspie i z Westerplatczykami i młodzieżą na Westerplatte. Pamiętamy te historyczne spotkania.

Msza św. 30 sierpnia 1981 r. na Westerplatte zgromadziła dziesiątki tysięcy ludzi z Wybrzeża i całej Polski. Przybyło koło 30 żyjących Westerplatczyków, a wraz z nimi siostra mjr. Sucharskiego - Anna Bugajska. Był także prezydent Jerzy Młynarczyk. Byli hutnicy Solidarności z Warszawy z ks. Jerzym Popiełuszko, liczni kapłani. Na początku mszy zabrał głos Westerplatczyk Wiktor Ciereszko, który powiedział:

„W imieniu towarzyszy broni tych, którzy polegli przed 42 laty, bohatersko broniąc ojczyzny, zwracam się z prośbą o dopełnienie tego, na co wtedy nie starczyło już czasu - o poświęcenie krzyża, znaczącego zgodnie z humanitarną tradycją katolicką mogiłę człowieka. Dziś na swe miejsce powrócił, bo taka jest wola społeczeństwa gdańskiego, taka jest historyczna prawda. Niech się dopełni po latach chrześcijańska ceremonia, należna spoczywająca w tym miejscu kolegom. Proszę księdza biskupa o poświęcenie krzyża".

Komuniści w walce o krzyż na mogiłach żołnierzy ponieśli klęskę. Nie udało się im wykorzystać Westerplatczyków do swoich celów, to jest do wyrzeczenia się krzyża i w imię przyjaźni ze Związkiem Radzieckim zastąpienia go czołgiem. Patriotyzm socjalistyczny praktykowany na mogiłach żołnierzy Westerplatte, który przez ponad 40 lat wtłaczano Polakom, upadł 30 sierpnia 1981 r. W sierpniu 1989 r. po zwycięskich wyborach Solidarności komuniści szybko usunęli czołg. Komandor Czerski już nie pisał, że zrobiła to ekstremalna grupa Solidarności.

Kiedy w marcu 1982 r. byłem sądzony przez Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni za organizację strajku w porcie po wprowadzeniu stanu wojennego, prok. Andrzej Ring zapytał mnie, jaki był mój udział w próbie demontażu pomnika na Westerplatte. Odpowiedziałem, że artykuł, z którego jestem sądzony, nie obejmuje czynów sprzed 13 grudnia. Prokurator żądał dla mnie 4 lat, a otrzymałem... 4,5 roku.

Adwokat, który mnie bronił, oświadczył: „Oni o panu wszystko wiedzą". Dlatego nie przyjęto mnie do pracy w porcie po wyjściu z więzienia. Nastąpiło to pod dyktando SB. Ten stan trwał aż do 22.04.1989 r., i to pomimo trzykrotnych petycji o przyjęcie mnie do pracy, pisanych przez pracowników w latach 1983-89. Takich jak ja było w porcie trzynastu.

W pierwszym wystąpieniu w Sejmie we wrześniu 1989 r. upomniałem się o odznaczanie Westerplatczyków krzyżami Virtuti Militari. W październiku 1989 r. otrzymali krzyże wszyscy, których dotąd nie odznaczono, a było ich więcej niż odznaczonych.

Z ostatnim żyjącym Westerplatczykiem, Ignacem Skowronem z woj. świętokrzyskiego, spotkałem się 31 sierpnia 2009 r. na Westerplatte. Dotąd utrzymuję kontakty ze Stowarzyszeniem Żołnierzy i Sympatyków 4 Pułku w Kielcach, skąd w marcu 1939 r. przybyło na Westerplatte 67 szeregowców i 2 podoficerów z porucznikiem Leonem Pająkiem na czele. ◻

Czesław Nowak
Kurier WNET nr 87

Niuanse delegacji

Czas pracy w delegacji rozlicza się inaczej, niż wielu osobom mogłoby się wydawać. Szczególnie, jeśli chodzi o kwestię dojazdu i powrotu. Czy pracownik może odmówić delegacji?

Podróż służbowa to zdaniem niektórych pracowników doskonała okazja, by więcej zarobić . Zwykle podczas takiego wyjazdu swoje obowiązki wykonują bowiem przez dłużej niż 8 godzin, do tego dochodzi dieta, a jeśli podróż ma miejsce np. w dzień wolny od pracy, może się wydawać, że to znów sposób na zarobienie kolejnych pieniędzy. Czas pracy w delegacji rozlicza się jednak inaczej, niż wielu osobom się wydaje.

Czym jest „czas pracy"?

Trzeba zacząć od tego, w jaki sposób w przepisach w ogóle rozumie się czas pracy. Zgodnie z art. 128 Kodeksu pracy: Czasem pracy jest czas, w którym pracownik pozostaje w dyspozycji pracodawcy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy. Oznacza to, że o czasie pracy można mówić od momentu stawienia się do dyspozycji pracodawcy w umówionym czasie i miejscu. Dopiero wtedy spełniony jest warunek gotowości do pracy, a więc można naliczać kolejne godziny w ramach wynagrodzenia. To zresztą stanowisko niezmiennie od kilkudziesięciu lat. Już w 1998 roku właśnie takiego zdania był Sąd Najwyższy (uchwała z dnia 18 marca 1998 r., III ZP 20/97).

Dojazd to nie czas pracy

Z takim rozumieniem czasu pracy wiąże się pewna kwestia niekorzystna z punktu widzenia pracownika – czas pracy w delegacji nie obejmuje dojazdu i powrotu. A przynajmniej w większości przypadków. Zasada jest bowiem prosta: jeśli pracownik odbywa podróż służbową w czasie, kiedy normalnie by pracował, to ten dojazd traktuje się jako czas pracy. Otrzymuje więc za niego wynagrodzenie takie, jakie dostałby, gdyby wykonywał swoje obowiązki służbowe. Jeśli jednak pracownik podróżuje dłużej niż normalnie by pracował – np. zwykle pracuje w godzinach 8-16, a dojazd trwa do 20 – to za godziny od 16 do 20 nie przysługuje dodatkowe wynagrodzenie. Tym bardziej nie będzie to traktowane jako praca w godzinach nadliczbowych. Pod tym względem jeszcze mniej korzystne są dla pracownika dojazdy w dni wolne od pracy – np. w weekendy. Za taki dojazd w ogóle nie należy się mu wynagrodzenie.

Zdaniem Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 27 października 1981 roku, I PR 85/81) podróż służbowa sama w sobie nie może być bowiem rozumiana jako wykonywanie pracy. Chyba że pracownik w tym czasie wykonuje jeszcze jakieś dodatkowe zadania – np. przygotowuje się w pociągu do wystąpienia na konferencji, na którą wysyła go pracodawca.

Czas pracy w delegacji a nadgodziny

Nie oznacza to jednak, że pracownikowi w podróży służbowej nigdy nie należy się wynagrodzenie za nadgodziny. Jeśli chodzi o wykonywanie obowiązków poza normalnym miejscem pracy, to czas pracy w delegacji rozlicza się w podobny sposób co zazwyczaj. Podczas wyjazdów pracownikom i pracodawcy zwykle zależy, by wrócili jak najszybciej. W związku z tym wykonywanie swoich obowiązków po 10 czy nawet więcej godzin dziennie często jest normą. Jeśli więc tacy pracownicy normalnie pracują średnio 8 godzin dziennie, to wszystkie godziny ponad ten wymiar czasu pracy liczy się jako nadgodziny. A to oznacza, że przysługuje im za nie dodatek wysokości 50%.

Inne zasady dla pracowników mobilnych

Opisane wyżej zasady mają jednak zastosowanie dla tych pracowników, którzy pracują w konkretnym miejscu, a w delegację wyjeżdżają raz na jakiś czas. Inaczej natomiast sprawa wygląda, gdy praca na etacie wiąże się ze stałym przemieszczaniem się – np. w przypadku przedstawicieli handlowych. Wtedy trudno mówić o typowej podróży służbowej, a przemieszczanie się wchodzi w skład obowiązków pracowniczych. Bez stałego odbywania podróży nie byłoby bowiem możliwe wykonywanie podstawowych zadań pracowniczych (choćby odbywanie rozmów z kontrahentami). Co za tym idzie – takie podróże uznaje się wtedy za pozostawanie w dyspozycji pracodawcy, a pracownikowi należy się wynagrodzenie.

Czy pracownik może odmówić delegacji?

Delegacja to nic innego niż wykonywanie na polecenie pracodawcy zadań służbowych poza miejscowością siedziby pracodawcy lub stałego miejsca pracy. Czy delegacja – wyjazd służbowy został unormowany w przepisach prawa pracy?

Na wstępie warto sięgnąć po Kodeks pracy, chociaż w przepisach prawa pracy ustawodawca nie zdefiniował czym dokładnie jest wyjazd służbowy, natomiast zgodnie z treścią art. 77(5) § 1 Kodeksu pracy możliwe jest poznanie charakterystyki podróży służbowej: „Pracownikowi wykonującemu na polecenie pracodawcy zadanie służbowe poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, lub poza stałym miejscem pracy przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową".

Zatem zgodnie z literalnym brzmieniem delegacja jest wyjazdem pracownika poza stałe miejsce pracy lub poza miejsce, w którym znajduje się siedziba pracodawcy. Warto podkreślić, że to pracodawca musi zlecić pracownikowi wyjazd służbowy. Natomiast celem wyjazdy jest wykonanie określonego służbowego zadania. Lecz nawet w przypadku spełnienia wszystkich powyżej wymienionych przesłanek, nie każdy wyjazd pracownika będzie nosił znamiona podróży służbowej.

W wyroku z dnia 20 lutego 2007 roku, Sąd Najwyższy ustalił, że – jeśli pracownik zawrze z pracodawcą porozumienie, w którym zgodzi się na świadczenia przez pewien okres pracy w innym niż stale miejscu, to pozbawi się prawa do świadczeń z tytułu podróży służbowej. Może wówczas przysługiwać mu dodatek miesięczny.

Należy zatem podkreślić, że w zakres definicji wyjazdu służbowego nie podchodzi kwestia przejazdów służbowych pracownika w granicach miejsca, w którym znajduje się miejsce pracy.

Równocześnie, aby móc ustalić czy wyjazd jest w rzeczywistości wyjazdem służbowym musimy znać jego finalną destynację. Jest to niezwykle istotne, ponieważ np. pracownicy terenowi świadczą pracę w różnych miejscach. Zaś gdy pracownicy pracujący wyłącznie w siedzibie pracodawcy, będą musieli pojechać do sąsiedniego miasta w celu wykonania służbowego zadania, to konieczne będzie rozliczenie delegacji.

Kiedy pracownik może odmówić delegacji?

Pracownik może odmówić wykonania polecenia służbowego, w tym również wyjazdu na delegację, o ile polecenie to będzie naruszało zasady współżycia społecznego. Należy zatem odnieść się do art. 8 k.p., który stanowi, iż: „nie wolno czynić ze swojego prawa użytku, który byłby sprzeczny z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem lub zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony".

Ponadto w treści art. 210 k.p. ustawodawca przewidział szczególny przypadek: „gdy warunki pracy nie odpowiadają przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy oraz stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika albo gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom, pracownik w takich okolicznościach ma prawo powstrzymać się od wykonywania pracy, zawiadamiając o tym niezwłocznie przełożonego".

Pracownik będzie mógł odmówić wykonania zadania, gdy wyjazdowi towarzyszy ryzyko wynikające z niestabilnej sytuacji politycznej w miejscu, które miało być celem jego wyjazdu. Odmowa może nastąpić także wtedy, gdy pracownik uzasadni ją otrzymanym uprzednio od lekarza zaświadczeniem o stanie zdrowia, który nie pozwala na odbycie przedmiotowego wyjazdu.

Natomiast Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 czerwca 1997 r. orzekł, że „bezprawna i świadoma odmowa wykonania polecenia, zagrażająca istotnym interesom pracodawcy, uzasadnia rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika".

W innym zaś wyroku z dnia 1 października 1997 roku SN wskazał, że „Jednocześnie, postawienie pracownikowi zarzutu odmowy wykonania polecenia wydanego przez pracodawcę wymaga ustalenia, jaka była treść tego polecenia, czy dotyczyło ono wykonywanej pracy i w jakich okolicznościach zostało wydane". Należy zatem uznać, że w określonych okolicznościach, po spełnieniu powyżej wskazanych przesłanek pracownikowi przysługuje możliwość odmowy wyjazdu służbowego, o ile będzie mógł wykazać stosowną okoliczność zwalniającą go z tego obowiązku.

Joanna Majkowska, Maciej Wąsowski
bezprawnik.pl

Jak to się stało, że mudżahedini i talibowie dalej obchodzą cały świat? Mułła Omar czy Osama ibn Ladin stali się uosobieniem lęków Zachodu przed islamskim terroryzmem. Próbę pokazania problemów podejmuje zbiór reportaży Wojciecha Jagielskiego. To fascynujący obraz Afganistanu - kraju, który wychował mudżahedinów i talibów.

Modlitwa o deszcz

"Modlitwa o deszcz" przybliża nas do zrozumienia jego fenomenu. Książka nie tylko jest bestsellerem, otrzymała także wiele prestiżowych wyróżnień: nominację do Nagrody Literackiej Nike, „Bursztynowego Motyla" w VIII edycji Konkursu im. Arkadego Fiedlera na najlepszą książkę podróżniczą roku oraz Nagrodę im. ks. Józefa Tischnera.

W Afganistanie ścierają się interesy wielu potęg świata. To w Afganistanie zaczął rozpadać się ZSRR. To Afganistan wystawił na szwank reputację USA jako najpotężniejszego światowego mocarstwa. Jagielski pisze: „Afgańczycy przestawili kierunek biegu rzeczy. Odgradzając się od obcych, kryjąc się przed nimi w przepastnych dolinach, stracili kontakt ze światem". Obcy zrobili z ich kraju laboratorium i akademię terroryzmu - oni sami nie przyłożyli do tego ręki.

„Modlitwa o deszcz" to najnowsza historia Afganistanu, w niezwykle wnikliwy sposób ukazująca skomplikowane losy kraju - zupełnie nam obcego, a przecież często postrzeganego przez pryzmat stereotypów. To 500 stron fascynującego reportażu, a zarazem zachwycający literacko, poetycki niemal opis licznych podróży Autora „nie tylko w przestrzeni, ale także w czasie, z teraźniejszości do zamierzchłej przeszłości, czasów emirów i niezłomnych brodatych wojowników" (s.457).

Pozycja szczególnie przydatna w momencie historii, w którym po raz kolejny zaczyna robić się głośno o Afganistanie. Uzmysławia kto jest kim w wojnie o ten kraj, przedstawia racje każdego obozu, dając czytelnikowi możliwość własnej oceny. Mimo że z początku ilość nazw własnych i imion przytłacza i męczy, z czasem, gdy coraz łatwiej się w nich połapać, niezwykle wciąga. Rzetelność Jagielskiego w tworzeniu relacji z Afganistanu pozwala lepiej poznać świat, o którym tak wiele słyszymy, a nadal tak mało wiemy.

O co tak naprawdę chodzi z tym Afganistanem? Czego szukali tam Rosjanie, czego jeszcze dawniej Brytyjczycy, a czego Amerykanie? Dlaczego akurat ten kraj jest uważany za wylęgarnię terroryzmu? Jakim cudem nie uległ największym światowym potęgom? Jak to się stało, że Afganistan ciągle tkwi w okowach średniowiecza i choć jego mieszkańcy zetknęli się z różnymi dobrodziejstwami cywilizacji i demokracji, tak szybko ją odrzucili? Wszyscy? Czy tylko jakaś nadzwyczaj wpływowa grupa? Kim są ci ludzie? Jaki jest kraj, który ich ukształtował?

Masowy eksodus Afgańczyków spowodowany ostatnimi wydarzeniami świadczy o tym, że podziały społeczne są tam jeszcze większe niż u nas, a grupa koczujących ludzi na naszej granicy wzbudza chęć pomocy i oburzenie na tych, którzy to uniemożliwiają.

Jagielski do Afganistanu jeździł wielokrotnie, wielokrotnie spotykał się z co znaczniejszymi mudżahedinami, talibami, zwolennikami komunizmu, członkami zwykle nieudolnych rządów. Pokazuje ich dokonania i sposób myślenia, relacjonuje wydarzenia. A z tego wyłania się obraz, którego wszystkich szczegółów i stopnia skomplikowania sytuacji nie jestem w stanie ogarnąć, ale na większość moich pytań znalazłem odpowiedź. Bo jest tam opowieść o wojownikach, którzy niemal od Czyngis Chana niewiele zmienili się mentalnie, o umiłowaniu wolności posuniętej wręcz do anarchii, o starciu rosyjskich i brytyjskich kolonialnych interesów, o nieudanej próbie zrobienia z Afganistanu kolejnej socjalistycznej republiki ludowej, o odciętych od świata dolinach, zachłanności i wielkich ambicjach i o marzeniu, by zbudować na tej ziemi raj wedle boskich przykazań. To fascynująca opowieść.

Moje pierwsze spotkanie z Wojciechem Jagielskim i jego książka była dokładnie tym, czym myślałem że będzie - rzetelnym i świetnie napisanym reportażem z mnóstwem szczegółów i ogromem pracy włożonej w jego napisanie. Jagielski opisuje Afganistan od lat 80tych, kiedy zaczął jeździć tam jako korespondent wojenny, aż do rządów, które sprawował Hamid Karzaj. Opisuje nie tylko swoje spostrzeżenia dotyczące kraju i ludzi, ale kreśli szerszy obraz sceny politycznej i ciągle zmieniających się aktorów. Ilość opisanych wydarzeń i arabskich nazwisk może przytłaczać i łatwo się zgubić w ich gąszczu, ale uważna lektura daje dobry wgląd w bardzo turbulentną i dramatyczną historię Afganistanu. Ta książka pozwoliła mi poznać mentalność Afgańczyków, przez co łatwiej mi zrozumieć ich historię. Doceniam ogromną pracę autora, jaką włożył w jej napisanie, dziesiątki podróży, nawiązywania kontaktów, rozmów, spotkań i przede wszystkim niebezpieczeństw, na jakie był narażony. Naprawdę świetna książka. ◘

Zakazali tańca, muzyki i instrumentów muzycznych, które palili na ulicznych stosach. Zakazali wszystkich rozrywek, bo odciągały od modlitwy. Zakazali wesel, zabaw, hucznych uroczystości, a nawet świętowania Nowego Roku. Zakazali latawców, które chłopcy wypuszczali z dachów. Zabronili nawet używania papieru pakowego, bo mógł być zrobiony z makulatury powstałej ze zniszczonych stronic Koranu. Rozjechali gąsienicami czołgów tysiące puszek piwa i setki butelek wina, whisky, wódki i koniaku, które przetrwały rządy mudżahedinów. Wszystko, co nie było wyraźnie dozwolone, było zakazane.

– Rozumiemy, że ludzie potrzebują rozrywki – tłumaczył mi cierpliwie minister kultury Kwadratullah Dżamal. – Ale jest przecież tyle sposobności. Można pójść na spacer do parku, można podziwiać kwiaty. Nie zakazaliśmy też przecież wszelkiej muzyki. Słuchanie pieśni i wierszy opowiadających o męczeństwie i chwale umierania dla Allaha jest jak najbardziej dozwolone.

Za grzeszne, świętokradcze uznali także fotografie, malowidła i rzeźby przedstawiające żywe istoty. Kazali niezwłocznie zniszczyć dziecinne zabawki – lalki, pluszowe misie i pieski, a także wszystkie posążki, obrazy i fotografie przedstawiające żywe istoty.

Mężczyznom nakazali nosić zarost i fryzurę na podobieństwo proroka Mahometa, a nawet ubierać się jak on. Czupryny miały być krótkie, a brody niestrzyżone i długie. Jeśli bowiem grzywki są za długie, podczas modlitwy spadają na czoło i głowa wiernego nie dotyka podczas pokłonu ziemi. W ten sposób Szatan staje między wiernym i Najwyższym. ◘

Rozrywkowo

SPCH Solidarność POLSKIEJ CHEMII

„SOLIDARNOŚĆ POLSKIEJ CHEMII”
Informator Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”
01-207 Warszawa, ul. Karolkowa 22/24, tel: 226913575; kom: 785192803, e-mail: spch.solidarnosc@gmail.com
Redakcja i kolportaż: Michał Orlicz
tel. 508394879, e-mail: michal.orlicz@gmail.com
Współpraca: Ireneusz Besser, Sławomir Bezara, Henryk Kleczkowski, Mirosław Miara, Bolesław Potyrała, Marek Ziarkowski